

Krzyż ukryty

Od wieków istnieje w Kościele katolickim zwyczaj zasłaniania krzyża Pańskiego w V Niedzielę Wielkiego Postu. Może nam się wydawać to dziwne, dlaczego w tak ważnym okresie pasyjnym zasłaniamy krzyż, znak naszego zbawienia i odkupienia? Przecież to właśnie w czasie Wielkiego Postu powinniśmy szczególnie rozważać mękę krzyżową i to co Chrystus wycierpiał z miłości do każdego z nas. Ten zwyczaj, o którym mówi Mszał Rzymski, nie jest czymś przypadkowym, ma budować w nas tęsknotę za Chrystusem i uświadamiać każdemu człowiekowi wielkość Jego ofiary. Przyzwyczailiśmy się do widoku krzyża – wisi w naszych domach, nosimy go często na szyi, obecny jest w świątyniach. Z tego powodu krzyż święty może nam spowszednieć, a do tego żaden katolik nie może dopuścić. Ten znak jest tak święty i wyjątkowy, że wciąż na nowo powinniśmy się zachwycać głębią ukrytej w nim treści. Zasłonięty symbol męki Pańskiej intryguje, zadziwia i skłania do refleksji. Skąd właściwie wziął się ten zwyczaj? W czasach średniowiecznych pokazywano Jezusa na krzyżu całkowicie inaczej niż dziś. Zbawca ubrany był w szaty królewskie albo w szaty kapłańskie, na Jego głowie znajdowała się złota korona. Jezus tak ukazany nie miał też żadnych widocznych znaków męki. Ten sposób przedstawiania Mesjasza zachował się do czasów współczesnych w Kościołach Wschodnich. Taki wizerunek zasłaniano, aby wierni mogli mocniej skupić się na męce naszego Pana i Zbawcy Jezusa Chrystusa. Bardzo ciekawie źródła tego zwyczaju opisuje ks. Dariusz Kwiatkowski: *Biskup Wilhelm Durand z Mende we Francji tłumaczy go faktem ukrycia przez Chrystusa w czasie męki swojego bóstwa. W jednym z Mszałów wydanych przed Soborem Watykańskim II znajdujemy objaśnienie, iż zwyczaj ten chce podkreślić wyniszczenie Chrystusa i zmierza do tego, aby obraz Jezusa ukrzyżowanego mocniej zapadł w ludzkich sercach. Trzeba także pamiętać, że dawne krzyże często nie posiadały korpusu Chrystusa, lecz były zdobione cennymi kamieniami. W okresie rozważania Męki Pańskiej należało więc zasłonić wszelkie*

bogactwo i znaki tryumfu, gdyż jest to czas postu i umartwienia. Wydaje się, że ideę zasłaniania krzyży i obrazów dobrze wyjaśnia abp Nowowiejski: zasłona ta była symbolem żalu i pokuty, jakim grzesznik oddać się powinien, aby mu wolno było znowu podnieść oczy na majestat Boski, którego oblicze nieprawościami swymi niejako sobie przysłonił; wyobraża także poníženie Chrystusa, zakrywając chwałę Jego bóstwa i czyniące Go Żydom zgorszeniem a poganom głupstwem, aby w zmartwychwstaniu na kształt zasłony przedartej, objawiły ukrytą za nimi jasność i moc Boga Wcielonego. Zwyczaj postnych zasłon ukształtował się w średniowiecznych klasztorach, potem został zaakceptowany w całym Kościele. Wszystkie te zabiegi mają jeden cel – aby obraz ukrzyżowanego Chrystusa nie był dla nas czymś zwyczajnym, codziennym, ale aby mocno wpisał się w nasze serca i wciąż nas zadziwiał, wzbudzając w nas uczucie wdzięczności względem samego Boga. [ks. Wikary]